

Protokół nr 52/12/2005
Z posiedzenia Komisji Edukacji Rady Miasta Gdańska
w dniu 29 września 2005 roku o godz. 8.40
w sali 214
Nowego Ratusza w Gdańsku, przy ul. Wały
Jagiellońskie 1.

Obecni: wg załączonych list obecności.

Przewodniczący komisji Tomasz Sowiński otworzył posiedzenie i powitał przybyłych na posiedzenie komisji gości oraz radnych i zapropował następujący porządek obrad:

I. Zaopiniowanie projektów uchwał w sprawie :

- 1. zmieniająca uchwałę w sprawie utworzenia placówki zapewniającej opiekę i wychowanie uczniom w okresie pobierania nauki poza miejscem stałego zamieszkania pod nazwą „Bursa Gdańska” z siedzibą w Gdańsku przy ul. Podwale Staromiejskie 51/52 - druk nr 1625,**

Referuje: **Przedstawiciel Prezydenta Miasta Gdańska**

- 2. zaciągnięcia pożyczki z budżetu państwa na prefinansowanie - druk nr 1628,**

Referuje: **Przedstawiciel Prezydenta Miasta Gdańska**

Porządek przyjęty został jednogłośnie 4 głosami za.

PUNKT I

1.

Projekt uchwały w sprawie:

zmieniająca uchwałę w sprawie utworzenia placówki zapewniającej opiekę i wychowanie uczniom w okresie pobierania nauki poza miejscem stałego zamieszkania pod nazwą „Bursa Gdańska” z siedzibą w Gdańsku przy ul. Podwale Staromiejskie 51/52 - **druk nr 1625,**

Tomasz Sowiński – przewodniczący komisji Otworzył dyskusję

Przypomniał o przeoczeniu przy omawianiu podjętej już przez Radę Miasta uchwały w sprawie powołania Bursy Gdańskiej, a mianowicie w załączniku, braku zapisu określającego statut Bursy Gdańskiej...

Powiedział, że pojawiła się tzw. spiskowa teoria dziejów, że tego zapisu nie było po to, żeby nikogo nie denerwować i żeby radni uchwałę przyjęli, bo prawdopodobnie w postaci jednostki budżetowej, być może znalazłoby się kilku radnych, którzy na to by się nie zgodzili...

Warunkiem, który od początku był oczywistym, powołania Bursy Gdańskiej i niezależnie czy jednej, czy czterech osobnych burs, było to, że będą to zakłady budżetowe. Było to warunkiem w ocenie zasadności tego projektu uchwały... Tylko taka formuła daje szansę, że będzie osiągnięta pełna samodzielność i większe możliwości samodzielnego pozyskiwania środków. Ta formuła wymusza to, ale jest też drugi element, a mianowicie, to, że właśnie w formie zakładu budżetowego jest jakakolwiek kontrola, także merytoryczna w tym sensie, że jest plan finansowy, jest czytelność i przejrzystość, absolutna transparentność tej instytucji.

W przypadku jednostki budżetowej, która jest połączona brutto z budżetem, nie są w stanie jakby do końca tego uchwycić.

W przypadku planu finansowego zakładu budżetowego jest zupełnie inna sytuacja. Pokazuje ewidentnie, co tam się dzieje i w pewnym sensie wyliczenia Wydziału Edukacji i Sportu w odpowiedzi na wniosek to potwierdziły. Odpowiedź ta dała dodatkowe informacje, a mianowicie takie, że generacja kosztów w Bursie Gdańskiej jest przerażająca i to mówiono od początku. Być może wynika to z kosztów „Piramowicza”, być może z planowanych zwolnień, ale faktem jest nadmiar pracowników...

Zapytał, co stało się z pracownikami na „Powstańców Warszawskich”?

Regina Białousów – Z-ca Dyrektora Wydziału Edukacji i Sportu

Odpowiedziała, że dwóch odeszło na emeryturę, a wszyscy pozostali pracują.

Tomasz Sowiński – przewodniczący komisji

Powiedział, że krótko mówiąc jest za dużo pracowników i jest to radnych bardzo czytelne i to było do przewidzenia wcześniej.

Przyznał szczerze, że gdyby była rozmowa o czymś innym niż zakład budżetowy, to by w ogóle nie rozmawiał. Nie miałyby sensu całe przekształcenie. Przekształcenie z internatu w bursę –tak, na starych zasadach i zmiana tylko nazwy. Natomiast, jeśli mówi się, że tworzona jest Bursa Gdańska zcentralizowana i jako jednostka budżetowa, to jest to chore. Z punktu widzenia zasadności organizacyjno – finansowej jest to zupełnie niepotrzebny ruch – w tym sensie jest to chore. Przekształcenie to zupełnie nic nie daje.

Powiedział również, że miasto może się z tym nie zgadzać, ale pomimo przedstawianej przez formy, że docelowo będzie to zakład budżetowy, rozmowa była tylko i wyłącznie taka, że będzie to zakład budżetowy. Pominięcie formuły jednostki budżetowej nie uważają wcale, a przynajmniej część z nich za przypadkowe.

Druga sprawa, którą poruszył, to wątpliwości natury finansowo - prawnej i dlatego chciałby, żeby była tu pani Blacharska. Jak można zaliczyć formułę dotacji budżetowej dla bursy z budżetu państwa w układzie, kiedy bursa jest wyspecjalizowaną jednostką, która z tytułu swojej działalności ma prawo do tejże dotacji. Czy ta dotacja jest z punktu widzenia miasta traktowana, jako dotacja miasta, bo przechodzi przez miasto, czy też jest traktowana jako sposób zarabiania, ściągnięcia pieniędzy zewnętrznych przez bursę, bo inaczej miasto nie mogłoby ich otrzymać nie mając bursy. Jeżeli potraktować by te pieniądze i to wynika z opinii, jako element dotacji miasta, wówczas jasno wynika, że bursa nie ma swoich własnych pieniędzy poza drobnymi kwotami od pensjonariuszy. Natomiast gdyby to traktować w ten sposób, że bursa, jako wyspecjalizowana jednostka zalicza to jako dochód własny (z tego, co wie, to zakład ma takie prawo, a jednostka budżetowa nie), to dotacja zaliczana zostałaby do dochodu własnego, a nie do elementu dofinansowania przez miasto... I w tym momencie proporcja układu finansowego w bursie ewidentnie się zmienia. I tu właśnie poprosiłby o jasne stanowisko z punktu widzenia finansów publicznych.

Trzeci problem, o którym powiedział, to przedstawiona dysproporcja 2mln 300tys zł do 170 tys. Poprosił o wyjaśnienie, jaki cud musi się zdarzyć, żeby ta proporcja się mieniła z 97,3% do 3% na 50% do 50%? Nawet przy zwolnieniu połowy pracowników, to jest to fizycznie niemożliwe. Nawet, jeśli wszystkie remonty finansowane będą z zewnątrz, to nadal jest to fizycznie niemożliwe?

Waldemar Nocny – Z-ca Prezydenta Miasta Gdańska

Zaczął od generaliów, a potem przeszedł do szczegółów.

Powiedział, że rozumieją wątpliwości i to jest dla nich oczywiste, że one występują. Odrzucił spiskową teorię dziejów, to też uznał za oczywiste. Podkreślił, że nie politykują, a prowadzą gospodarkę w tym mieście. Od politykowania są politycy, czyli radni, więc odrzucił podteksty polityczne, które się z tym wiążą, bo ich nie było.

Powiedział, że prowadzą jednostkę oświatową miasta i podkreślił, że działa według wszelkich reguł oświatowych, również subwencja na ten cel idzie według wszelkich reguł oświatowych. Jeśli to będzie zakład budżetowy (jest opinia prawna) też nie straci subwencji. To jeśli chodzi o generalia.

Poinformował, że faktycznie umknął im zapis, ale nie było żadnych podtekstów. Zaskoczyło go to, że tego zapisu nie było, po prostu tego nie dostrzegł, podobnie jak współpracownicy i jak członkowie komisji. Bo przecież komisja zwróciłaby na to uwagę. Dlatego jest teraz tak jakby reasumpcja tej uchwały. Docelowo i ta placówka i kilka innych łącznie z MOSiR-em będą zakładami budżetowymi.

Z tym, że nie od razu, ponieważ miasto nie ma jeszcze doświadczenia w tym przypadku, jak będzie w tym roku, jak poradzi sobie dyrektor w tym względzie. Jak napisał w piśmie, docelowo będzie to zakład budżetowy i nie wykluczył, że będzie to od 1 stycznia 2007r. Powiedział, że byliby osobami zupełnie nieodpowiedzialnymi, gdyby wchodzili w bardzo ryzykowne rozwiązania i sugerowali rozwiązania, na które nie mieliby pewności, żeby wyszły...

W dzisiejszych czasach bierze się odpowiedzialność za decyzje i też biorą pełną odpowiedzialność za decyzje, stąd zakład budżetowy być może już za rok, ale dzisiaj naprawdę byłoby to ryzykowne, zwłaszcza, że nie ma takich parametrów wyliczonych, które dawałyby gwarancję, że zakład budżetowy będzie w tym roku z bilansem na plus. To jest za duże ryzyko.

Co do przekazywania środków, nic się nie różni w tej instytucji w stosunku do innych instytucji oświatowych.

Krzysztof Mincewicz- Dyrektor Wydziału Edukacji i Sportu

Odpowiedział na pytanie dotyczące możliwości zarobkowania w Bursie Gdańskiej na przykładzie Schroniska Gdańskiego, które jest jednostką budżetową. Przypomniał, że część pracowników schroniska przy ul. Wałowej, chciało się prywatyzować, co to oznacza, to oznacza, że to schronisko przynosi dobre dochody... Jest to więc dowód, że istnieją pewne mechanizmy, ale docelowe mechanizmy, które dają możliwość uzyskiwania zysków.

Tomasz Sowiński – przewodniczący komisji

Powiedział, że przyjmuje tę niepewność, jak sobie Bursa poradzi. Bo jeszcze niedawno nikt z przedstawicieli Prezydenta nie miał obaw i byli przekonani, że absolutnie jest to strzał w dziesiątkę itd.

Regina Białousów – Z-ca Dyrektora Wydziału Edukacji i Sportu

Powiedziała, że to był strzał w dziesiątkę, jak Pan Sowiński dobrze pamięta, robione były wyliczenia z Bursą, która składała się z tych elementów, a nie innych. Zwróciła uwagę, że jeden bardzo ważny w tej budowie element został tak jakby przez Radę Miasta wytracony. Stąd pojawiła się niepewność, ale niepewność nie do końca, bo w tej chwili robione są analizy i „Piramowicza” pracuje w tej chwili „na pół gwizdka”, ale już za dwa miesiące będzie pracować na „pełnych obrotach”, również już pracują te pozostałe dwa, także to jest bardzo ważne. Natomiast myśli, że docelowo będzie to i tak Bursa Gdańska, która będzie zbudowana z czterech internatów kiedyś połączonych. W tym momencie, przy założeniach i wyliczeniu tak muszą zakładać, bo analiza jest teoretyczna i jeśli schroniska sezonowe „wypalą”, to w tym momencie bursa bez żadnych problemów będzie miała dochody dużo, dużo większe.

Powróciła do meritum, tzn. czy to była spiskowa teoria dziejów, to jeśli chodzi o zakład budżetowy placówek oświatowych, to nie musi być tylko dotacja 50%, bo może ona być znacznie większa. W związku z tym, gdyby się uprzeć, że

dzisiaj robimy z tego zakład budżetowy, to on na tych warunkach może istnieć, a plan finansowy jest robiony zarówno do jednostki budżetowej jak i do zakładu budżetowego.

Tomasz Sowiński – przewodniczący komisji

Powiedział, że to jest pewnego rodzaju uwstecznienie w naszej oświacie...

Jak mają poważnie rozmawiać, jeżeli Pan Prezydent, odpowiedzialny za to, nie ma pewności, a po nim wypowiada się Pani Dyrektor, która twierdzi, że ma absolutną pewność, to coś tu jest nie tak.

Regina Bialousów – Z-ca Dyrektora Wydziału Edukacji i Sportu

Przerwała Przewodniczącemu, twierdząc, że jest to manipulacja.

Waldemar Nocny – Z-ca Prezydenta Miasta Gdańska

Również powiedział, że jest to manipulacja. Podkreślił jednocześnie, że jest człowiekiem odpowiedzialnym. „Jeśli widzę, że mogą się pojawić w ciągu roku, przy nowej placówce, istniejącej dwa tygodnie – dajmy jej okrzepnąć, dajmy jej zdobyć jakieś doświadczenia, to jest moja wątpliwość, czy wszystko wyjdzie, jak należy. I jeśli ja za rok proponuję zakład budżetowy, ale po doświadczeniach i naszej strony, jako organu prowadzącego i nowego dyrektora i nowej scalone placówki, to jest moja jakby niepewność, jaki jest ostateczny efekt w różnych szczegółach.” Powiedział również, aby nie zarzucać sytuacji takich, że mogą w sposób nieodpowiedzialny tworzyć coś, mówiąc jesteśmy rewolucyjnie nastawieni i niech się dzieje, co chce. Poprosił, aby komisja dała prawo do bycia ostrożnym i odpowiedzialnym.

Tomasz Sowiński – przewodniczący komisji

Powiedział, że widzieli odpowiedzialność zupełnie inaczej, dlatego jest tak dużo problemów z tym związanych, bo generalnie od początku komisja nie przyjmował koncepcji Bursy Gdańskiej, ale to jest odrębna sprawa. Od początku też uważali, że powołanie najlepszych internatów w postaci niezależnych burs, będzie dużo lepsze i zakładów budżetowych niż jednej bursy. I tu jest ta różnica, której już nie „przeskoczmy” i nie ma sensu na ten temat teraz dyskutować.

Powiedział również, że wychodzi z założenia, że jeżeli Pan prezydent mówi, że można, bo można powołać Bursę jako zakład budżetowy, a zakład daje większe możliwości, a po drugie jest to też doping i pewnego rodzaju wymuszenie na jego szefostwie, żeby działali lepiej i sprawniej, to w tym momencie, dlaczego nie powołać tego, jako zakład budżetowy?

Waldemar Nocny – Z-ca Prezydenta Miasta Gdańska

Powiedział, że nie wahałby się ani chwili, ale w momencie, kiedy Rada odcięła jakby istotną część tej bursy, jaką jest „Dąbrowszczaków”, to rozmowa jest na nieco innym poziomie. Koncepcja na Bursę Gdańską przygotowana była przy czterech byłych internatach. I tutaj gwarancja i bezpieczeństwo dla zakładu budżetowego były oczywiste... Natomiast, jeśli komisja i rada odcięła najlepszy

element koncepcji i teraz żądają, żeby zrealizować coś, co wnosi na tym etapie, jeśli chodzi o zakład budżetowy pewną niepewność, to sugestia jest taka: „dobrze przez rok niech dyrektor pracuje, jako jednostka budżetowa i niech stworzy pewną bazę i za rok proszę bardzo”, a podkreślił przy tym, że wierzy w tego dyrektora.

Tomasz Sowiński – przewodniczący komisji

Zadał swoje pytanie do Pani Dyrektor Wydziału Finansowego, dotyczące wątpliwości związanych traktowaniem środków finansowych wspomnianych wcześniej. Zapytał również o należną ustawowo subwencję.

Teresa Blacharska – Dyrektor Wydziału Finansowego

Odpowiedziała dokładnie, że subwencja jest zawsze tylko i wyłącznie dochodem miasta i nigdy nie może być dochodem jakiejkolwiek jednostki organizacyjnej, ponieważ to miasto decyduje otrzymując ten dochód, na jaki cel go przeznaczy. Wcale nie musi przeznaczyć tego na edukację, bo po prostu w momencie, kiedy wpływa do budżetu, to automatycznie staje się dochodem budżetu miasta... Dochody nie są dochodami znaczonymi, więc jeżeli w subwencji jest część przypadająca na bursy, nie może być przeznaczona, od tak, że to jest na bursy...

Tomasz Sowiński – przewodniczący komisji

Zapytał, czy na bursy jest to część subwencji, czy jest to oddzielna dotacja?

Teresa Blacharska – Dyrektor Wydziału Finansowego

Odpowiedziała, że jest to po prostu subwencja. W subwencji nie ma wyszczególnienia, na co ta subwencja jest. Jedynie przy obliczaniu subwencji podaje się, że ma się bursy. To Ministerstwo Edukacji podaje algorytm, w tym opisuje, że wszystko daje na finansowanie, a tak naprawdę nic nie może nam udowodnić, ani my ministerstwu, na co ta subwencja jest. Jest to dobra wola tego, kto po prostu daje. Taka jest prawda o subwencji. Więc jest ona w ogóle oderwana od rzeczywistości i to, co piszą w arkuszach kalkulacyjnych jest po prostu nieprawdą.

Żeby powstał zakład budżetowy, bo tu, zdaje się, jest problem, wyodrębnia się jako zakład budżetowy tą działalność, która w co najmniej 50% utrzymuje się z własnych dochodów. Nie może powstać zakład budżetowy w tej proporcji, o której mówił pan przewodniczący, ponieważ są przepisy ograniczające tę formę organizacyjną. Musi być 51% dochodów własnych z działalności wyodrębnionej.

Elżbieta Grabarek – Bartoszewicz – Wiceprzewodnicząca komisji

Zapytała o koszty płac w tej podanej kwocie 2 mln.

Regina Bialousów – Z-ca Dyrektora Wydziału Edukacji i Sportu

Odpowiedziała, że we wszystkich placówkach jest to około 70 – 80%. Przypomniała, że pan przewodniczący widzi zarobek bursy dzięki zwolnieniom i tego typu oszczędnościom. Ale przecież chodzi tu również o zarobek w sensie dokładnego wynajmowania pomieszczeń, łóżek, schroniska młodzieżowego i jeżeli druga część „Piramowicza” zostanie wynajęta studentom, to te dochody wzrastają dwukrotnie...

Tomasz Sowiński – przewodniczący komisji

Przerwał wypowiedź i powiedział, że wniosek komisji był bardzo jasny i czytelny: proszę o przedstawienie planowanych kosztów i dochodów za rok 2006; nie 2005, czyli docelowo rozumiemy, cała bursa chodzi na 100% obrotów. Jeżeli szacunki pokazują, że bursa pracująca na 100% obrotów osiągnie zysk, ten zysk dodatkowy w wysokości 50 tys. zł, tak jak jest w tym piśmie, to jaki zysk może osiągnąć po „spięciu się”, 100tys., 150tys.? To jest 300% normy!! Mowa o tym, że musi osiągnąć zysk 1mln 200tys. To jak to możliwe?

Regina Bialousów – Z-ca Dyrektora Wydziału Edukacji i Sportu

Podkreśliła, że jest to rozmowa o dwóch różnych rzeczach. Przypomniała, że rozmowa była o bursie, złożonej z czterech internatów, robione były wyliczenia, rzetelne wyliczenia, co więcej, we wszystkich pismach była informacja, że docelowo będzie to zakład budżetowy, a nie, że powołany zostanie zakład budżetowy... Została rozbita cała koncepcja.

Powiedziała również, że planują przy dobrym dyrektorze, a taki jest, mają szanse i to w niedługim czasie, osiągnąć mimo wszystko ten zysk.

Można by bardzo łatwo już dziś osiągnąć ten zysk, ponieważ pani przewodnicząca twierdzi, że „Dąbrowszczaków” utrzymywałyby bursę, można by po prostu przerzucić dochody, jakie osiąga „Dąbrowszczaków” na bursę... Ale przecież nie w tym rzecz. Chodzi o to, aby rzetelnie ta jednostka pracowała, żeby zeszli z kosztów i taki jest cel.

Po bardzo krótkiej wymianie zdań pana przewodniczącego z panią dyrektorem Wydziału Edukacji i Sportu i panem Waldemarem Nocnym

Tomasz Sowiński – przewodniczący komisji

Zapytał, czy są jeszcze jakieś pytania do zaproponowanego projektu uchwały. Pytań nie było, więc zaproponował dwie możliwości opiniowania, mianowicie standardową opinię, czyli pozytywną lub negatywną, a także przedstawił propozycję opinii o następującej treści:

Komisja po długiej i burzliwej dyskusji postanawia, co następuje:

- z punktu widzenia formalnego - pozytywnie zaopiniowała powyższy projekt uchwały,***
- z punktu widzenia zasadności dokonywanej zmiany – niniejszy projekt uchwały, jak i całą dokonywaną restrukturyzację opiniuje NEGATYWNIE.***

Jednocześnie podkreśla, iż zarówno komisja, jak i cała Rada została wprowadzona w błąd podczas wielomiesięcznego procesowania restrukturyzacji internatów i tworzenia Bursy Gdańskiej, której status, jako zakładu budżetowego był warunkiem podstawowym jej powołania

Następnie zapytał, czy ktoś ma uwagi, co do treści?

Agnieszka Pomaska – członek komisji

Powiedziała, że taka opinia nie jest w tym momencie nie jest konieczna. Komisja powinna skupić się na uchwale, którą dzisiaj przedstawiono, czyli „jednostka budżetowa”, a nie zakład budżetowy.

Waldemar Nocny – Z-ca Prezydenta Miasta Gdańska

Oświadczył, że nie oszukiwano nikogo, uczciwie przekazywano i jest to na piśmie. Pani dyrektor powiedziała i on to potwierdza, wszędzie w dokumentach, nie w słowach, pisali o zamierzeniach, a zamierzenia mogą być daleko lub blisko idące. Oni szli dalej. Komisja uznała, że jest to na tym etapie niemożliwe, to w porządku, pan Nocny to szanuje, ale nie oznacza to, że wprowadzono komisję w błąd. Co do tego wnosi protest.

Tomasz Sowiński – przewodniczący komisji

Uszanował wypowiedź pana Nocnego i zaproponował powyższą opinię z wyłączeniem komentarza.

Jednocześnie nie zgodził się ze zdaniem pani Pomaskiej, ponieważ przy opiniowaniu trzeba ją rozpatrywać nie jako odrębną, tylko z całym pakietem i całą dyskusją na temat Bursy Gdańskiej...

Waldemar Nocny – Z-ca Prezydenta Miasta Gdańska

Zapytał przewodniczącego, jak na sesji odczyta to Rada Miasta? Czy komisja jest na „tak”, czy na „nie”?

Tomasz Sowiński – przewodniczący komisji

Wyjaśnił, że Rada odczyta to tak, że z punktu widzenia prawnego, proponowany projekt uchwały jest prawidłowy, natomiast komisja ewidentnie, co do zasadności takiego działania ma opinię negatywną.

Zgłosił wniosek formalny, żeby przegłosować przedstawioną przez niego opinię. Jeśli ten wniosek nie „przejdzie”, to komisja będzie opiniowała standardowo, czyli za opinią pozytywną lub negatywną do przedstawionego projektu uchwały.

Przystąpiono do głosowania nad wnioskiem formalnym Tomasza Sowińskiego:
Powyższy wniosek formalny przegłosowany został - 4 głosami za, przy 2 przeciw.

Następnie przystąpiono do głosowania nad przedstawioną opinią:

Komisja Edukacji Rady Miasta Gdańska na posiedzeniu w dniu ***29 września 2005 roku rozpatrzyła projekt uchwały w sprawie zmieniająca uchwałę w sprawie utworzenia placówki zapewniającej opiekę i wychowanie uczniom w okresie pobierania nauki poza miejscem stałego zamieszkania pod nazwą „Bursa Gdańska” z siedzibą w Gdańsku przy ul. Podwale Staromiejskie 51/52 - druk nr 1625,***

Komisja po długiej i burzliwej dyskusji postanawia, co następuje:
-z punktu widzenia formalnego - pozytywnie zaopiniowała powyższy projekt uchwały,
- z punktu widzenia zasadności dokonywanej zmiany – niniejszy projekt uchwały, jak i całą dokonywaną restrukturyzację opiniuje NEGATYWNIE.

Powyższa OPINIA KOMISJI przegłosowana została - 4 głosami za, przy 2 przeciw.

2.

Projekt uchwały w sprawie:

zaciągnięcia pożyczki z budżetu państwa na prefinansowanie - druk nr 1628,

Tomasz Sowiński – przewodniczący komisji

Poinformował, że wpłynął projekt uchwały do zaopiniowania przez Komisję Edukacji – druk 1628. Dotyczy zmiany budżetu, a dokładniej zaciągnięcia

pożyczki z budżetu państwa na prefinansowanie. Jednym z naszych elementów jest wzięcie kredytu na Hewelianum.

Otworzył dyskusję pytając, czy są jakieś pytania, bądź głosy w dyskusji.

Nie było, więc przystąpiono do głosowania.

Komisja Edukacji Rady Miasta Gdańska na posiedzeniu w dniu *29 września 2005 roku rozpatrzyła projekt uchwały w sprawie zaciągnięcia pożyczki z budżetu państwa na prefinansowanie - druk nr 1628,*

Komisja powyższy projekt uchwały- 6 głosami za, zaopiniowała pozytywnie.

Tomasz Sowiński – przewodniczący komisji

Zamknął posiedzenie komisji.

Protokolant

Katarzyna Kosatka

Przewodniczący

Tomasz Sowiński